

Szpitalne w kleszczach drapieżników — jak wyjść z opresji?

Engelbert Artur Steckert, Leszek Zielonka

Wejście polskich szpitali na wciąż pseudorynkowy rynek kapitałowy spowodowało prawdziwe kłopoty. Dyrektorzy zadłużonych placówek (a takich jest w kraju większość) muszą toczyć boje z Narodowym Funduszem Zdrowia, dostawcami sprzętu medycznego i lekarstw, firmami handlującymi wierzytelnościami oraz komornikami sądowymi. Brak odpowiedniego wsparcia prawnego oraz nieznanostwo najnowszych zapisów legislatury, a także ich interpretacji powoduje, że spoz-y stają się łatwym łupem dla coraz bardziej agresywnych firm i instytucji, dla których jedynym celem jest zysk.

Dotyczy to przede wszystkim firm zajmujących się obrotem wierzytelnościami szpitalnymi oraz komorników sądowych. W stosunku do tych pierwszych pretensji mieć nie można, bo w ramach prowadzonej działalności dążą do uzyskania jak największych zysków. Jednak komornicy, mimo że w myśl ustawy o komornikach sądowych i egzekucji są funkcjonariuszami publicznymi, często zapominają, iż egzekucja nie jest ich *prywatnym folwarkiem*. Zdarza się, że komornicy sądowi naruszają przepisy prawa, w ostatnim czasie szczególnie ustawy z 15 kwietnia 2005 r. o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej, w zakresie zawieszenia postępowań egzekucyjnych. Nierzadko również pobierają zawyżone opłaty egzekucyjne. Z kolei wierzyciele obchodzą zakazy cesji wierzytelności zawarte w umowach poprzetargowych.

Innym przykładem jest postępowanie restrukturyzacyjne. Dla najbardziej zadłużonych jednostek przyjęto rozwiązania ustawowe, które miały wstrzymać na czas trwania restrukturyzacji możliwość prowadzenia postępowań egzekucyjnych. Okazało się, że zapis ustawy w interpretacji sądu może być martwy. Potwierdza to przykład jednego ze szpitali Dolnego Śląska. Zakład ten, w myśl ustawy o pomocy publicznej wszczął postępowanie restrukturyzacyjne, uzyskując odpowiednie postanowienie wojewody. W przewidzianym terminie zawarł z większością wierzycieli cywilnoprawnych ugodę restrukturyzacyjną. Jako że zapisy ugody

przewidywały umorzenie należności odsetkowych, firma zajmująca się obrotem wierzytelnościami, nie wyraziła zgody na podpisanie ugody. Nie bacząc na sens ustawy oraz cel jej wprowadzenia, wierzyciel wystąpił z powództwem przeciwko szpitalowi, w zakresie kwoty objętej postępowaniem restrukturyzacyjnym. Sąd rozpatrujący sprawę w postępowaniu nakazowym (na posiedzeniu niejawnym), wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym (szerzej w komentarzu zamieszczonym na stronach www.termedia.pl).

To najlepszy dowód na to, że spoz-y coraz częściej muszą stosować zdecydowane rozwiązania prawne, celem uniknięcia perturbacji finansowo-prawnych. Warto bowiem przypomnieć, że rynek wierzytelności szpitalnych jest tak atrakcyjny, że firmy zajmujące się obrotem wierzytelnościami stosują coraz to nowe metody dochodzenia roszczeń. Często jednak sposoby te okazują się bezprawne, a wręcz noszą znamiona prób zastraszania dyrekcji spoz-ów. Dlatego konieczne jest wskazywanie działań, wobec których osoby zarządzające jednostkami służby zdrowia, nie powinny pozostawać obojętne.

Autory są prawnikami wrocławskiej Kancelarii RPR K. Paszowski

*Pełną wersję porad oraz opisy casusów prawnych przedstawiających przykłady łamania prawa przez wierzycieli i komorników można znaleźć na stronie www.termedia.pl w dziale **Rankingi, raporty, przeglądy***